Nr. 35. Dnia 16 Lutego. SOBOTA. d. 4 (16) Lutego 1884 r.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop., za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 kop.

Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Julianny Panny Męcz.
Jutro: N. mięsopustna. Sylwina Bisk. i DonataM.
Wschód słońca o godz. 7 m. 16. Zachód o godz. 5 m. 12.
Długość dnia godz. 9 m. 56. Przybyło dnia godz. 2 m. 18.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.
ADRES TELEGRAFICZNY:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

ADMINISTRACYA
Dziennika Łódzkiego
uprasza Szanownych abonentów, aby przy składaniu opłaty prenumeracyjnej na ręce roznosicieli, żądali wzamian drukowanych kwitów opatrzonych pieczątką administracyi.

Projektowane opodatkowanie znaczniejszych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych.

—o—

(Dokończenie—patrz Nr. 34).

ROZDZIAŁ IV.

Sposób poboru podatku procentowego.

29. Podatek procentowy, wraz z dodatkowemi opłatami ziemiańskiemi i rządowemi wnoszony ma być przez kontrybuentów do kas w dwóch terminach: pierwsza połowa podatku najpóźniej w d. 1 maja, druga zaś połowa najpóźniej w d. 1 listopada. Przepis ten nie stosuje się jednakże do towarzystw akcyjnych i spółek udziałowych, jak również do przedsiębierstw kredytowych i innych handlowych i przemysłowych, które na mocy prawa lub nadanej im ustawy, obowiązane są do ogłaszania lub przedstawiania rządowi sprawozdania ze swej działalności. Podatek procentowy wnoszony ma być przez nie w ciągu miesiąca od dnia zatwierdzenia ich sprawozdania przez zebranie ogólne; mogąca zaś być zażądaną od nich, po sprawdzeniu sprawozdania niedopłata, wniesioną ma być przez nich na pierwsze wezwanie izby skarbowej.

30. Podatki nie wniesione w oznaczonym w § 29 terminie, ściągają się na mocy rozporządzenia izby skarbowej, drogą ustanowioną dla ściągania zaległości skarbowych.

31. Niezdecydowanie podania o umorzeniu lub zmniejszeniu podatku, nie powstrzymuje wniesienia podatku należnego od kontrybuenta; jeżeli jednak podanie będzie uwzględnione, wtedy nadebrane opłaty zaliczone będą na rachunek następnej raty, a jeżeli w tym ostatnim terminie, żadna opłata należyć się nie będzie, to nadebrane opłaty zwrócone będą kontrybuentowi, w razie, jeżeli wystąpi w tym względzie z podaniem.

32. Przejście przedsiębierstwa hadlowego lub przemysłowego z rąk jednego właściciela do drugiego, nie daje prawa do zwolnienia od podatku procentowego. W razie takowego przejścia, w skutek sprzedaży lub bezpłatnego odstąpienia, nowy właściciel odpowiada skarbowi za podatek przypadający od przedsiębierstwa lub zakładu, za rok bieżący i przeszłe lata.

33. Jeżeli przedsiębierstwo lub zakład handlowy lub przemysłowy, zawiesiły swoje działania, to przypadający od nich podatek procentowy, opłaca się do d. 1-go miesiąca, następującego po tym, w którym właściciel tego przedsiębierstwa lub zakładu doniósł izbie skarbowej o nastąpionem zamknięciu przedsiębierstwa lub zakładu.

ROZDZIAŁ V.

Kary za naruszenie przepisów o podatku procentowym.

34. Towarzystwa akcyjne i inne wymienione w § 13 przedsiębierstwa, których zarządy nie przedstawią do oznaczonego terminu sprawozdań swych z aneksami i deklaracyami, jak również osoby, obowiązane do podania wskazanych w § 14 deklaracyj, a które nie dostarczyły takowych izbie skarbowej w ustanowionym terminie, pozbawiają się tem samem prawa wnoszenia zażaleń na niewłaściwe włożenie na nich podatku procentowego. Przepis ten nie ma zastosowania w tym razie, jeżeli izba skarbowa, po rozpoznaniu przedstawionego przez kontrybuenta objaśnienia przyczyn niepodania deklaracyi w przepisanym terminie, uzna te przyczyny za godne uwzględnienia.

35. Jeżeli, wskutek nieprzedstawienia sprawozdania lub niepodania wskazanej w § 14 deklaracyi, albo też wskutek zawartych w nich niedokładnych wiadomości, instytucya przemysłowa, lub osoba podlegająca opłacie podatku procentowego, wcale nie zostanie pociągniętą do tego podatku, lub zostanie opodatkowaną w stosunku mniejszym niż należało, wtedy wynikający ztąd dla skarbu niedobór, ściąga się od winnego w podwójnym stosunku, przyczem wymienione w § 13 insytucye odpowiadają za swe zarządy.

36. Za niezapłacenie podatku procentowego w terminach wskazanych w § 29, zalegający podlega opłacie kary w stosunku 1% od pozostałej zaległości za każdy przetrzymany miesiąc.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Sprawozdania targowe.

Targi berlińskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 13 lutego):

W handlu zbożowym zagranicznym usposobienie się wzmocniło; lecz obroty nie powiększyły się nigdzie. Nabywcy mają w tym roku wszelką pewność łatwego pokrycia swoich potrzeb, składy jakkolwiek zmniejszyły się nieco, są jednak zawsze jeszcze silnie zaopatrzone, nadto spodziewane są dalsze znaczne dowozy. W Ameryce powodzie i ulewy spowodowały podwyższenie cen, a równocześnie zmniejszenie wywozu (z 170,000 na 149,000 kw.). Również i zapasy kontrolowane pszenicy zmniejszyły się z 33,950,000 na 32,775,000 busz.), a fracht obniżony z $3^1/_2$ do $2^1/_2$ sz. powstrzyma prawdopodobnie dalszą dostawę. W Anglii pomimo przewlekłego interesu notowania się nie zmieniły, co tembardziej zasługuje na uwagę, oile obfite w tym roku zbiory kartofli ograniczyły konsumcyę chleba. Usposobienie tak samo w portach, jak i wewnątrz kraju na targach, jest ospałe, chociaż ilość nadpływającego do W. Brytanii zboża znacznie się zmniejszyła. Z Francyi donoszą o wielkiej ciszy w interesie, ceny pszenicy trzymają się, lecz zapotrzebowanie tejże, jak również i zapotrzebowanie żyta jest bardzo nieznaczne. Dowozy do portów cokolwiek się jeszcze powiększyły. W Paryżu młyny ograniczają się w produkcyi, nabywają więc zboża niewiele, zagranicznego wcale nic. W Belgii usposobienie początkowe było chwiejnem, lecz później ceny pszenicy nabrały pewności, ceny żyta poszły nawet w górę, inne bez zmiany. W Holandyi usposobienie spokojne, ceny prawie bez zmiany, zapotrzebowanie żyta wzrasta, znajdując zaspokojenie w dowozach rosyjskich. W południowych Niemczech utwierdza się lepsza tendencya; w obec szczupłych dowozów podnosi się interes rzeczywisty. W Węgrzech pomyślny nastrój interesu utrzymuje się w całej pełni, obroty dosięgają znowu znacznych rozmiarów. W Galicyi, Arcyksięstwie i Czechach usposobienie ospałe. W Rosyi z powodu odwilży mało ruchu, targi szczupło zaopatrzone, więc mimo większego zapotrzebowania, interes jest bardzo ograniczony; wywóz zagranicę nieznaczny, tylko do Holandyi odstawiono kilka większych partyj żyta.

Tutejsze targi, które dotychczas w przeciwieństwie do zagranicy zachowywały mocną pozycyę, teraz przodują w obniżce kursów. Tylko wczorajszy dzień stanowił różnicę, zwiększył się popyt i wzniósł poziom cen. Dopóki nie ma trwałego mrozu, każdy ogranicza tu swoje potrzeby do możliwych granic w nadziei, że później zaopatrzyć się będzie mógł łatwiej i taniej. To też było powodem słabego usposobienia dla żyta, które dotychczas odznaczało się mocą. Z powodu otwarcia wodnej drogi ze Szczecina, spodziewają się ztamtąd znaczniejszych dowozów, a że i z Hamburga nadchodzą ciągle ładunki, więc ceny są pod naciskiem. Interes zarówno rzeczywisty jak i terminowy zmalał, kursy opadły o 1 m. na terminy bliższe, $1^1/_2$ m. na wiosnę, $1^1/_2$ m. na mj. cz., 1 m. na dalsze terminy. P s z e n i c a mniej jeszcze zwracała uwagi, aniżeli w tygodniu poprzednim. Wiadomość o wielkich powodziach w Ameryce wpłynęła korzystnie na usposobienie i byłaby niezawodnie wywołała podwyższenie cen, gdyby nie oddziaływały na usposobienie w przeciwnym kierunku spodziewane na wiosnę ogromne realizacye. Notowania chwiały się, wczoraj wykazywały nawet zwyżkę, lecz wkońcu powróciły do tego samego poziomu, na którym zakończyły poprzedni tydzień; tylko terminy na cz. lp. i dalsze zyskały 25 f. O w i e s w m. w dobrym gatunku cieszy się dawnym popytem, ceny podwyższyły się nawet cokolwiek; przytem i średnie gatunki zyskały, przytem z większą łatwością je zbywano. Ofiarowano jednak najwięcej poślednich gatunków, które obniżyły się w cenie. W ogóle interes obracał się w ciasnych granicach, świeże dowozy były skąpe. Terminy straciły 75 f. K u k u r y d z a w m.

NAUKA, SZTUKA, LITERATURA.

7

SERDECZNY PRZYJACIEL

Nowella przez Catulle'a Mendèz'a

Przekład Maryi K...

(Dalszy ciąg).

— Zdarzyło mi się to, że mam żonę i syna.

I uczuł się wielce zadowolonym.

Był to ostatni dla niego dzień zupełnego szczęścia. Zła myśl utkwiła mu w głowie. Z początku zjawiała się w rzadkich tylko przestankach, cierpienie przychodziło dopiero peryodycznie. Ale te chwile, aczkolwiek tak rzadkie, rzucały cień smutku i na te momenta, w których nie myślał o tem wcale. Stał się więcej milczącym, nie bawił się już tak często z Fredziem i nawet zdarzało się niekiedy, że zapominał przed pójściem na spoczynek uściskać żonę.

— Jaki ty się zrobiłeś poważny! Mówiła Klementyna.

— Starzeję się kochanie, odpowiadał.

Miał przecież dopiero lat czterdzieści.

On sam, prawdę powiedziawszy, nie wyobrażał sobie, aby myśl jakaś mogła taki wpływ wywierać na człowieka i szczerym był zupełnie mówiąc, iż staje się ponurym przez wiek. Zresztą myśl owa nie wcieliła się dotąd jeszcze w umysł jego. Zawsze się jednoczyła z Edwardem Pichard, od którego wyszła, a wstręt jaki obecnie wzbudzał w nim dawny towarzysz, dopomagał do tem silniejszego opierania się nagabywaniu, jakiego Pichard był pierwszą przyczyną. Powtarzał sobie często: kłamca mógł tylko kłamstwo powiedzieć. Chciał mi wyrządzić przykrość, ale nie jestem takim idyotą, abym miał mu sprawić tę przyjemność, iż udało mu się uczynić mnie nieszczęśliwym. W opowiadaniu jego nie było najmniejszego serca. Rzecz niemożliwa, aby Ferdynand był podobnym do pana Fauvel; muszę się poradzić lekarza. Doktorzy zdaje mi się wiedzą coś więcej, aniżeli myśliwi. A zresztą, cóż by to było tak złego. Chociażby też Fredzio i był nawet podobny do pana Fauvel, to jeszczo nie byłoby o co życia sobie zatruwać. Czyby to przeszkadzało mojej żonie być moją żoną, a memu synowi być moim synem? Pierwszy mąż mojej żony był człowiekiem wielkiej zacności;—ale on nic a nic do niego nie podobny, ani troszeczkę, wiem ja o tem dobrze, on przecież zupełnie podobny do Klementyny!

Nie mówił już: Ferdynanda.

Pomimo to wszystko jednakże nie przestał być serdecznym dla żony, a pełnym tkliwej dobroci dla syna. Na pozór był to ten sam człowiek, nieco tylko poważniejszy. Klementyna nie widziała wzroku, jakim niekiedy, ukradkiem, patrzył na Ferdynanda.

Pewnej niedzieli nie wyszedł nigdzie i Klementyna wchodząc do saloniku, by mu powiedzieć, iż idzie odwiedzić jedną ze swych przyjaciółek, zastała męża z pośpiechem zamykającego szafę.

— Czego szukasz? zapytała.

— Nic, książeczki, odrzekł.

Szymon zarumienił się, gdyż kłamał. Ale Klementyna nie spostrzegła jego pomięszania i podała mu czoło do pocałowania na pożegnanie.

— Nie bierzesz Fredzia?

— Nie.

— Tem lepiej.

— Dla czego?

— Będę się z nim bawił.

Klementyna uśmiechnąwszy się wyszła.

Nie książki wcale szukał Szymon. Przypomniał sobie, iż widział dawniej, tylko nie wiedział gdzie, portret starego Fauvel. Pragnął go teraz zobaczyć. Pamiętał doskonale rysy twarzy dawnego swego zwierzchnika i przekonany był, iż pomiędzy niemi a twarzyczką Fredzia nie zachodziło najmniejsze podobieństwo; jednakże rad byłby przeświadczyć się o tem lepiej jeszcze. Doszedł więc do tego, że potrzeba mu było dowodów! Ale gdzie mógł być ów portret? Daremnie szukał we wszystkich kątach; wreszcie zapytał służącej:

— Magdaleno, czy nie widziałaś obrazu w czarnych ramach?

Nie śmiał wymówić: portretu.

— A co ten obraz przedstawiał?

— Starego jegomościa z orderami.

Nie śmiał wymówił pana Fauvel, którego przecież Magdalena znała bardzo dobrze.

— Nie, nie widziałam, odpowiedziała Magdalena i powróciła do kuchni.

— Czy ty szukasz portretu tatki Fauvel? zapytał Fredzio bawiący się w kącie salonu na dywanie.

— Co? co ty mówisz? co to jest tatka Fauvel? krzyknął Szymon rzuciwszy się ku synowi.

— Tatko Fauvel! wiesz przecież, to mąż mamusi.

Szymon padł na fotel; twarz jego okryła się kroplami potu. Przypominał sobie, że on sam miał niegdyś zwyczaj mówić „tatko Fauvel” i dziecko powtarzało tylko słyszane słowa; pomimo to, te kilka wyrazów wzburzyły mu serce, zawołał też:

— Muszę koniecznie znaleźć ten portret.

— Jest w moim pokoju na półce po nad łóżkiem, odpowiedział chłopczyk, a musi się doskonale nudzić odwrócony twarzą do ściany.

W kilka chwil później, Szymon Charlerie siedział na kobiercu pod oknem trzymając jedną ręką syna, a drugą portret pana Fauvel.

— Żadnego podobieństwa! żadnego... Ah! ah! czy to mój Fredzio ma taki nos okrągły jak kartofel! Wcale nie. Chodź tu mój synku, niech pocałuję twój nosek. Ferdynand zresztą blondyn. Łotr ten Pichard! A usta naprzykład! najmniejszego przypomnienia, nic a nic!

I wzrok Szymona bezustannie przecho-

doskonale utrzymała swoje ceny, ponieważ składy znajdują się w jednych rękach. Obroty terminowe były ograniczone, szczególnie w zaniedbaniu były terminy bliższe, które straciły 1 m., dalsze spadły tylko o 50 f. Zbyt mąki żytniej jest zawsze bardzo dobry, młyny pracują w całej pełni i z łatwością opróżniają swoje składy. Dowozy obcej mąki nieznaczne. Ceny jednakowoż obniżyły się o 20 f. Artykuły pastewne są zawsze bardzo poszukiwane i dobrze płacone. Olej skalny w zastoju, ceny nominalne jak w tygodniu poprzednim. Olej rzepakowy w usposobieniu ospałem. Zlecenia terminowe na kw. mj. napotkały na tak małą ochotę kupna, że ceny opadły o 1 m. i dopiero na tym poziomie znalazły życzliwsze przyjęcie. Spekulacyę ożywiły wiadomości z Indyj, według których tamże bardzo małych zbiorów w tym roku spodziewać się należy; zakupiono też zaraz znaczniejsze ilości oleju rzepakowego ze zbiorów we wrześniu i październiku. Wczoraj objawiła się jeszcze żywsza ochota do kupna i ceny poprawiły się tak, że obniżka w porównaniu z poprzednim tygodniem wynosiła w końcu tylko 10 f. W handlu spirytusem usposobienie było zmienne; z początku interes był bardzo ożywiony, szczególnie terminy podniosły się w cenie o 50 f. Później powróciła dawna ospałość; w każdym jednak razie zyskały ceny w m. bez becz. 50 f., a terminy 20—30 f.

Nafta rosyjska w Hamburgu. Do Hamburga przybyła w tych dniach pierwsza znaczna partya kaukazkiego oleju skalnego (1,327 becz.). Parowiec „Sydenham," który dostarczył ową partyę, jest pierwszym okrętem, przybywającym wprost z Batumu do portu niemieckiego. Prócz nafty przywiózł ten statek znaczną ilość innych olejów mineralnych, rudę i t. p. produkty kaukazkie, otwierając w ten sposób bezpośrednią komunikacyę pomiędzy Hamburgiem, a bogatemi prowincyami Kaukazu, połączonemi z Batumem koleją żelazną.

Powyższy transport został wysłany przez towarzystwo akc. Ellers, Burkhardt et C-ie dla firmy C. Suhrberg młodszy.

Aczkolwiek o racyonalnej konkurencyi z naftą amerykańską mowy dotąd być nie może, atoli ten korzystny zbyt nafty kaukazkiej zagranicą zwiastuje świetną przyszłość powyższej gałęzi przemysłu.

Nowy przedmiot handlu. Dzienniki petersburskie donoszą, iż w liczbie całkiem nowych artykułów eksportu zagranicznego znajdują się suszone jaja mrówcze, których wywóz dosięgał w roku zeszłym sumy 100,000 rs.

„Noworos. Telegraf" pisząc o przemyśle fabrycznym w Odessie twierdzi, że przemysł ten rozwinął się tam dopiero od niedawnego czasu. Przy istnieniu wolnych ceł, ludność Odessy i okolicy otrzymywała wszystkie niezbędne wytwory z zagranicy i dopiero z podniesieniem ceł na towary europejskie, przemysł fabryczny począł się podnosić. W r. 1877 produkcya fabryk odeskich wynosiła 10,400,000 rs., w r. 1879 wzrosła do 17,157,000, a w r. 1882 dosięgła 26,976,673 rubli. W roku też 1882 funkcyonowało 212 fabryk. Do powiększenia przemysłu odeskiego przyczyniły się znaczne zażądania ze Wschodu, tudzież z Bulgaryi, Turcyi, Egiptu, a nawet z Holandyi.

Wytwarzanie kwasu fosforowego. Wiadomo jak ważny zwrot w przemyśle żelaznym spowodował wynaleziony w roku 1879 sposób uwalniania żelaza od fosforu, za pomocą ogrzewania tegoż w tak zwanym konwertorze, przy domieszce wapna i silnym przystępie powietrza. Mniej wszakże znanym jest fakt, że przy tem oczyszczaniu żelaza wytwarza się wielka ilość kwasu fosforowego w postaci użytecznej dla rolnictwa, fosfor bowiem stanowi ważną część składową prawie wszystkich uprawianych roślin. Obecnie oczyszczają w Niemczech za pomocą konwertora 700,000 ctr. surowca. Zawartość w nim fosforu wynosi 2 — 3 proc. W obec tego, przy oczyszczaniu 700,000 ctr. surowca wytwarza się jako produkt uboczny, pół miliona kilogramów kwasu fosforowego. Ceniąc średnio centnar po 25 m., ilość wytwarzanego corocznie kwasu fosforowego przedstawia wartość 12½ miliona m. Dla braku odpowiednich urządzeń tylko ¼ część surowca zawierającego fosfor, bywa od niego uwalnianą, w przyszłości więc prawdopodobnie dochody z tego źródła płynące powiększą się ogromnie. Dodać należy, że zuzle, zawierające fosfor mieszczą w sobie bardzo wiele innych mineralnych części, stanowiących wyborne pożywienie dla roślin, i że przytem dają się zamienić na nawóz łatwo i małym kosztem. Próby dokonywane z takiemi nawozami wypadły bardzo pomyślnie, jest więc nadzieja, że wytwarzanie tego ubocznego produktu, przyniesie ogromne korzyści, zarówno w przemyśle żelaznym, jak i w rolnictwie.

Kronika Łódzka.

(—) **Z teatru polskiego.** Stosując się do słusznych uwag „jednego z wielu," rozpoczęto czwartkowe przedstawienie punktualnie o godzinie ósmej i, z wyjątkiem tylko antraktu pomiędzy 1 a 2 aktem, kiedy musiano zmienić zupełnie sceneryę, nie przewlekano zbytecznie widowiska. Nawet publiczność względnie dopisała; krzesła były dosyć licznie zajęte. Wybór benefisanta p. Danielewskiego padł na komedyę, albo raczej farsę Bariéra i Gondineta pod tytułem „Trzpiotka," która z wielkiem powodzeniem przedstawianą bywa na wszystkich prawie scenach europejskich.

Powodzenie swe zawdzięcza ten utwór przedewszystkiem żywej akcyi i prawdziwie francuzkiemu humorowi, a te zalety pokrywają w znacznej części brak głębszej myśli i jakiejkolwiek tendencyi.

Nad treścią tej błachostki nie warto się szeroko rozwodzić; polega ona cała na rozlicznych zawikłaniach, wynikających z trzpiotowatego usposobienia głównej bohaterki sztuki, Celestyny, przedstawianej przez panią Puchniewską, która rolę swoją oddała dobrze. Wogóle też wykonanie „Trzpiotki" było pod każdym względem zadawalające, do czego przyczynili się jeszcze głównie: panie Zielezińska, Majdrowicz i Kościelecka, oraz panowie Gloger, Halicki i sam benefisant p. Danielewski.

(—) **Oświetlenie elektryczne** zaczyna się już i w naszem mieście rozpowszechniać. Dotychczas zaprowadziły je dwie fabryki, a mianowicie zakłady K. Scheiblera, gdzie część warsztatów korzysta już z tego wynalazku, oraz przędzalnia wełny czesankowej pod firmą Laon Allart et Cie.

KRONIKA
KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

= **Z powodu projektu** połączenia stanu rzemieślniczego ze stanem mieszczańskim, ministeryum skarbu w porozumieniu z ministeryum spraw wewnętrznych, poleciło swoim organom zebranie szczegółowych danych o obecnym stanie organizacyi cechowej w rozmaitych guberniach.

= **Departament praw i ekonomii** państwowej roztrząsa projekt zmian w ustawach banków kredytu hipotecznego, obejmujący następujące przepisy: 1) celem zabezpieczenia interesów banków z jednej strony, z drugiej zaś interesów dłużników, należy zmienić sposób szacowania majątków, przyczem pożyczka w żadnym razie nie powinna przechodzić 60% szacunku majątku; 2) pożyczki dodatkowe, udzielane zazwyczaj w wypadkach niewypłacalności dłużników, mają być wypłacane najwcześniej po upływie 5-ciu lat od daty wydania pierwszej pożyczki; 3) ministeryum skarbu ma prawo wstrzymać emisyę listów zastawnych i zarządzać peryodyczne rewizye banków przez specyalnych delegatów.

= **Dzienniki petersburskie** donoszą, iż w kołach rządowych powstał zamiar przeprowadzenia zasadniczych zmian w przepisach o pożyczkach na zastaw własności ziemskiej, głównie celem rozszerzenia kredytu rolnego.

= **Ministeryum komunikacyi** wygotowało, jak donosi *Russ. kur.*, następujące przepisy o urzędnikach kolejowych: 1) zarządy kolejowe obowiązane są wybierać urzędników zpośród poddanych rosyjskich, władających dokładnie językiem rosyjskim; 2) od kandydatów na posady specyalne techniczne, należy wymagać odpowiednich świadectw i dyplomów naukowych; 3) kandydatów na posady urzędników ruchu należy poddawać ekspertyzie lekarskiej, celem sprawdzenia wad fizycznych; 4) naczelnikiem kolei może być mianowany urzędnik, który przesłużył przynajmniej lat 6 w charakterze naczelnika dystansu, zaś naczelnikiem dystansu może zostać urzędnik, mający za sobą 3 lata służby kolejowej, pomocnikiem naczelnika dystansu—urzędnik, który przez rok pełnił obowiązki naczelnika stacyi, wreszcie naczelnikiem stacyi — urzędnik, który przez rok pełnił obowiązki pomocnika naczelnika stacyi.

= **Departament dochodów celnych** wyjaśnił w ostatnim swoim okólniku, iż przywóz z zagranicy trunków spirytusowych, wzbroniony jest jedynie w beczkach, we wszelkich zaś innych naczyniach, jak szklannych, glinianych, i t. p., dokonywany być może bez względu na ich objętość; cło pobierane być ma od wódek zagranicznych w stosunku po 75 kop. za $1/_{20}$ wiadra.

= **W sferach rządowych** agituje się myśl ogólnej rewizyi ustawy o opłatach skarbowych, oraz projekt zmian w przepisach o podatkach sądowych.

= **Rada państwa** wkrótce ma roztrząsać nowe przepisy o handlu trunkami, wygotowane przez specyalną konferencyę w ministeryum skarbu; jednocześnie z temi przepisami rada ma zadecydować projekt uporządkowania handlu wódczanego, celem zmniejszenia pijaństwa, oraz projekt zwiększenia kar za naruszenie ustawy handlu trunkami.

= **W Petersburgu** powstaje towarzystwo hodowli drobiu, którego ustawa ostatecznie już wygotowana, wkrótce ma być podaną do zatwierdzenia władzy administracyjnej; na czele towarzystwa stoi specyalista profesor Bogdanow.

— **Komisya językowa** Akademii umiejętności pracuje jak wiadomo oddawna nad ustaleniem pisowni polskiej.

Mozolna praca komisyi prowadzoną jest obecnie bardzo gorliwie, posiedzenia odbywają się coraz częściej, niekiedy nawet w niedziele i święta uroczyste.

To też w najdrażliwszych kwestyach pisowniczych komisya powzięła już odnośne uchwały.

Uchwalono zatem jednomyślnie lub większością głosów:

1) przy głoskach *b, m, p, w*, w zakończeniu wyrazów nie używać kreski miękczącej;

2) pisać w trybach bezokolicznych, według Małeckiego: *móc, strzec, biec*, zamiast: *módz, strzedz, biedz;*

3) nie używać na początku wyrazów ani po samogłoskach kombinacyi *ji*, lecz samej samogłoski *i;*

4) wyrazy przyswojone zakończone na *ia, ya*, pisać *opinia, historya;*

5) końcówek *ski* i *stwo* nie zamieniać nigdzie na *zki* i *ztwo*.

Zasadniczą i wszechstronną dyskusyę wywołał, jak się łatwo domyślić, czwarty z powyższych punktów.

Na posiedzeniu komisyi, odbytem d. 23 grudnia r. z., odrzucono po kolei wniosek przyjęcia pisowni *opinja, historja* i wniosek pisania *opinija, historyja*, a przyjęto pięcioma głosami przeciw trzem, wniosek pośredniczący, pozostania przy pisowni *opinia, historya*.

Za wnioskiem tym głosowali członkowie komisyi: dr. J. Hanusz, prof. dr. Lucyan Malinowski, p. Mieczysław Pawlikowski, ks. kanonik Polkowski i dr. Władysław Wisłocki.

— **Przedstawiciele kasy pożyczkowej** przemysłowców warszawskich na ogólnem zgromadzeniu odbytem w dniu 13 b. m. pod przewodnictwem prezesa komitetu p. Spiessa, zawiadomieni zostali przez tegoż, że projektowane od dość dawna zmiany w ustawie kasy, zostały nareszcie zaakceptowane przez ministra skarbu.

Z dalszego ciągu przemówienia prezesa okazuje się, że rok operacyjny kasy w ostatecznym rezultacie nie wypadł niekorzystnie, pomimo pewnych strat finansowych, spowodowanych przez udzielanie zbyt łatwo kredytu, dywidenda na r. b. pozostała w dawnej wysokości i wypłacaną będzie od daty ogólnego zebrania, pracownicy otrzymają zwykły zasiłek na fundusz przezorności, a straty pokryte zostaną z funduszu rezerwowego.

Ze sprawozdania komisyi rewizyjnej okazuje się, iż w roku sprawozdawczym zmniejszyła się liczba uczestników kasy z grona drobnych przemysłowców, którzy najwięcej potrzebują zwykle kredytu oraz, że ilość pożyczek zabezpieczonych przez weksle dyskontowe zwiększyła się o 25 proc., podczas gdy ilość pożyczek opartych na wszelkich innych rodzajach gwarancyi, zmniejszyła się.

Liczba uczestników kasy wynosiła w końcu r. z. 5,323, t. j. o 45 mniej, niż w roku poprzedzającym; udzielone zaś pożyczki w liczbie 10,977 wynosiły ogółem sumę rs. 4,324,582 kop. 51, t. j. o 185,616 rs. 15 kop. więcej, niż w 1882 r.

Ilość wkładów czyli udziałów należących do 5,323 stowarzyszonych, wynosiła rs. 338,153, kapitał żelazny kasy powiększył się z 106,419 rs. 32 kop. w r. 1882, do rs. 119,240 kop. 23 w końcu roku sprawozdawczego. Kapitały na lokacyi dosięgnęły cyfry rs. 1,075,382, na rachunku przekazowym pozostało w dniu 31 grudnia r. z. 155,635 rs. a fundusz zarerwowany spadł do sumy 589 rs. 86 kop.

Nareszcie zyski do rozdziału wyniosły rs 46,355 kop. 91 i podzielone zostały w na-

---

dził z żółtej twarzy portretu na różowe policzki Fredzia.

— Może w oprawie oczów jest cośkolwiek. Bo kolor ich naprzykład zupełnie inny. Syn mój ma oczy niebieskie jak Klementyna, a oczy portretu są... Ach! otóż możnaby powiedzieć, że oczy portretu są teraz niebieskie? Nie, to gra światła mnie łudzi. Pamiętam doskonale, pan Fauvel miał oczy zielone. Co zaś do czoła, sam nie wiem co myślić. Alboż Ferdynand ma takie wyniosłości nad oczyma? Tak jest, ma! Dziwna rzecz, przed chwilą nie widziałem najmniejszego podobieństwa, a teraz przypatrując się baczniej...

Biedny człowiek tak się wpatrywał, aż doszedł do tego nareszcie, że nic nie widział.

— Ależ ja jestem szalony! szalony! wołał, biorąc się obydwoma rękami za głowę; potem znów przycisnąwszy syna do piersi długo płakał, całując jasne włoski zdziwionego dziecka.

Znowu upłynęły trzy miesiące; Szymon chudł; nie miał już teraz tej pełnej, łagodnej twarzy, na której troska nie wyżłobiła nigdy ani jednej zmarszczki. Od niejakiego czasu niewiele mówił, ale teraz stał się prawie zupełnie milczącym. Klementyna zwróciła wreszcie uwagę, w jaki dziwny sposób, jak gdyby z nienawiścią spoglądał niekiedy na Ferdynandka. Źle sypiał. Kazał sobie wnieść łóżko do saloniku. Pewnej nocy usłyszała Klementyna przez ścianę, jak płacząc, powtarzał kilkakrotnie: „Uderzające! Rzeczywiście uderzające!

Klementyna, zerwawszy się, pobiegła do męża. Szymon, zupełnie rozebrany, chodził szybko po pokoju. Zobaczywszy żonę, rzucił się w kąt saloniku i stanął przed jakimś kwadratowym przedmiotem, opartym o ścianę, jakgdyby go chciał przed wzrokiem Klementyny zasłonić.

— Idź sobie! idź! — wołał; — ależ idźże precz pani Fauvel!

Biedna kobieta przestraszyła się. Po raz to bowiem pierwszy, Szymon szorstko do niej przemawiał.

— Dla czego nazywasz mnie panią Fauvel?—zapytała płacząc.

Szymon przybiegł do niej i objął w ramiona.

— Jestem niegodziwiec! Klementyno! Ferdynando! przebacz mi!

Zdawało się żonie, że go chwila uzdrowiła; ale nazajutrz przez cały dzień, nie wymówił ani słowa.

Myśl wyłączna, która się dostała do tego ciemnego i ciasnego umysłu, podobną była do wielkiego pająka na bagnistej kałuży, pająk szamoce się, pływa, aż wreszcie się zagłębia.

Za tem pierwszem, przyszły i inne nieszczęścia. Jednego dnia, Klementyna, nie zwróciwszy uwagi na adres, otworzyła list do męża przyniesiony. Był to urzędowy dokument z ministeryum. Zawiadamiano Szymona, iż z przyczyny coraz częściej powtarzającej się, a teraz prawie już bezustannej jego nieobecności w biurze, zarząd zmuszonym był zamianować kogo innego na jego miejsce. Gdy osłupiała Klementyna kończyła czytanie dymisyi, usłyszała na schodach kroki męża, poskoczywszy więc ku drzwiom i otwierając takowe gwałtownie:

— Czy to prawda?—zawołała wskazując na list przyniesiony.

Szymon zbladł; nie śmiał powiedzieć ani tak, ani nie, drżał tylko jakgdyby wstrząsany febrycznym dreszczem, a po chwili zbiegł szybko ze schodów, wyszedł na ulicę i nie powrócił aż późno w nocy, kiedy sądził, że żona już śpi.

Rzeczywiście, Szymon oddawna już przestał chodzić do biura. Siedząc nieruchomo przed stolikiem, nie mógł się oprzeć coraz głębszemu wgryzaniu w mózg złej, prześladującej go myśli, chodząc zaś, mniej rozpamiętywał, a zatem mniej cierpiał.

Po otrzymaniu dymisyi, lękając się wymówek żony, mało przebywał w domu, a bieganiny bez celu, z jednego końca miasta na drugi zajmowały mu teraz dzień cały. Szedł prosto przed siebie, potrącając przechodniów, a przed powozami instynktownie się tylko usuwał. Usta jego poruszały się ciągle, rozmawiał sam ze sobą. „To nie mój syn. Nie mam syna. To syn tamtego!" Razu jednego zerwał mu wiatr kapelusz z głowy. Szymon nie spostrzegł nawet, iż szedł z odsłoniętą głową. „Nie byłbym nigdy sądził, iż to jest rzecz możliwa, a jednakże tak jest. Uczeni powinniby to umieć wytłómaczyć. Szczególniej wczoraj w straszny sposób do niego był podobny; aż się przestraszyłem, gdy mnie przyszedł uściskać."

Uczucie, jakiego doznawał, zupełnie było niejasne, nie zdawał sobie sprawy dla czego to podobieństwo ból mu zadawało, ale cierpiał. Skoro wieczór powracał do domu, wsuwał się do mieszkania cichutko, spodziewając się, iż nikt nie spostrzeże wejścia jego do saloniku, gdzie stało łóżko. Lecz Klementyna czatowała na niego.

— Szymonie, czy chory jesteś, powiedz mi co ci jest?

Szymon odpowiadał:

— Tak, tak, chory jestem, mam migrenę, ale to przejdzie.

I zaczynał szybko chodzić po pokoju. Żona nalegała:

— Może przed położeniem się do łóżka, chcesz zobaczyć Fredzia?

Szymon chodził coraz prędzej, mówiąc:

— Widzę go! widzę go ciągle przed sobą!

Albo zatrzymywał się, wybuchając nagle gwałtownym płaczem. Płacząc, czuł się mniej nieszczęśliwym.

Wkrótce zaczęło brakować w domu pieniędzy. Nie mieli przecież żadnego kapitału i żyli dotąd tylko z pensyi Szymona; po stracie miejsca pozostali więc bez środków utrzymania. Klementyna spróbowała napomknąć o tem mężowi.

— Należałoby ci pójść do ministra, powiedziała.

Szymon odpowiedział.

— Gdyby pan Fauvel żył jeszcze, toby mnie polecił.

(D. n.)

stępujący sposób: rs. 27,460 kop. 98 przeznaczono na dywidendę dla uczestników kasy w stosunku 9 proc. od wkładów, mających prawo do dywidendy; rs. 3,225 k. 70 na dodatkowe wynagrodzenie dla urzędników, oraz na zasiłek dla funduszu przezorności i pomocy oficyalistów; rs. 15,000 na fundusz nierezerwowany celem pokrycia strat przypuszczalnych; rs. 509 na zwrot zaliczenia udzielonego urzędnikom i służbie z powodu obecnej drożyzny, oraz rs. 669 k. 9 na kapitał zasobowy.

Przyjąwszy na r. b. etat, uchwalony w r. z., zgromadzenie udzieliło zarządowi prawo zaciągania zobowiązań do wysokości 3 razy pomienionych wkładów i kapitału zasobowego, a nadto uchwaliło jednorazową zapomogę dla Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, w sumie rs. 300.

— **Wystawa zbiorów prof. Dybowskiego,** otwarta w Warszawie w środę 13 b. m., zawiera nader ciekawe okazy, jakie ten czcigodny podróżnik uzbierał podczas pobytu swojego na Sybirze i Kamczatce. Nie ma tam wprawdzie ani minerałów, ani zielnika, ani wielu zoologicznych okazów—a jednak budzi ta wystawa wielkie zainteresowanie, mianowicie w umysłach poważniejszych, przywykłych do rozleglejszego poglądu na ludzkość.

Pierwsza sala obejmuje szafy zawieszone skórami zwierząt, trofeami myśliwskiemi, futrami niedźwiedzi, wilków, rosomaków, wyder i t. d. Obrazy fauny kamczackiej dopełniają wypchane okazy dzikiego barana i kilkunastu ptaków. Prócz tego widać tutaj odzież kamczadałów, wielce ozdobne suknie łomutów i przyrządy zaprzęgowe jak uzdy, lasso, szleje i t. d.

W drugiej sali mieszczą się również wielce ciekawe i różnorodne przedmioty. Począwszy od bucików i pantofelków damskich a skończywszy na woreczkach do tytoniu, lub przyrządach do kłucia ryb, wszystko jest tu zajmujące. Obfity zbiór fotografij typów i obrazów miejscowości, przyczynia się znacznie do zapoznania się naszego ogółu z krajem, w którym ten szanowny podróżnik tyle lat przepędził.

— **Kilkunastu kupców warszawskich,** pozostających ze sobą w bliższych stosunkach, postanowiło utworzyć grupę asekuracyjną, celem ubezpieczenia swoich towarów i ruchomości w jednem z towarzystw, bez uciekania się do pośrednictwa ajentów,

Grupa, złożona z 17-tu osób, uzyskała od Towarzystwa znaczne ustępstwa, co w połączeniu z prowizyą ajenta uczyniło oszczędności prawie 15%.

Inni kupcy i przemysłowcy tamtejsi zamierzają urządzić się w podobny sposób i grupami zawierać ubezpieczenia.

— **Żegluga na Wiśle.** Z dniem 17-tym b. m., t. j. od niedzieli, zacznie kursować pomiędzy Sandomierzem a Nową-Aleksandryą (Puławami) statek osobowy „Konstanty.“

Z Sandomierza wyruszy on po raz pierwszy w niedzielę, z Nowo-Aleksandryi (Puław) zaś w poniedziałek.

Również od dnia 20-go b. m. rozpocznie się kursowanie statków z Warszawy do Płocka.

Otwarcie żeglugi w połowie lutego należy do prawdziwych osobliwości.

— **W ogrodach warzywnych,** znajdujących się na krańcach Warszawy ogrodnicy kopią już ziemię i przystępują do różnych robót wiosennych.

W parkach i ogrodach odbywają się postrzyżyny drzew ze zbytecznych gałązek, trawniki zaś i kląby oczyszczane są z liści.

— **Z Piotrkowa** donoszą, iż ostatni koncert na rzecz niezamożnych uczniów miejscowego gimnazyum, udał się doskonale.

Największe wrażenie sprawiło ukazanie się na estradzie dawno już niewidzianej p. Deryng-Walewskiej, która z siłą i uczuciem wypowiedziała: „Z pod Cheronei“ i „Hagar na puszczy.“

Deklamatorkę wywoływano bez końca.

— **Z Białegostoku** donoszą, że i w tem mieście podstępne bankructwa mają licznych adeptów.

Niedawno zaś na tle jednej tego rodzaju „afery,“ wydarzył się oryginalny wypadek. Pewna właścicielka sklepu, powziąwszy zamiar ogłoszenia bankructwa, chciała przenieść towar sklepowy do krewnych. W tym celu w nocy zajechała z furmanką przed sklep i zaczęła uprzątać rzeczy. Nieszczęście chciało, iż stróże nocni w Białymstoku nie znają się na aferach handlowych i nocnych ptaszków zazwyczaj aresztują. Tak się też stało i z kandydatką na bankruta. Stróże narobili hałasu i właścicielkę sklepu... zaprowadzono do policyi.

∞ Wiec, o jakim donosił korespondent nasz z Poznania, zwołany został rzeczywiście w dniu 1 lutego b. r., a stawiło się nań przeszło 300 obywateli. Cel zebrania określił jasno ksiądz dr. Kantecki, redaktor „Kuryera poznańskiego,“ człowiek wielkiej energii, jakiej dowody złożył w czasie głośnej walki z p. Luxem.

„Nie przyszliśmy tutaj bynajmniej dla tego, aby rozmyślać nad środkami rewolucyjnemi, jak to nam insynuuje p. Gossler, lecz aby na prawnej podstawie zaprotestować przeciwko krzywdom, jakie się dzieją naszej ludności w Wielkiem Księztwie Poznańskiem.“

Przeszedłszy w dalszym ciągu przemowy swojej do urzędów i posad rządowych, wykazywał mówca, że wszystkie najlepsze miejsca obsadzone są niemcami, a ludność miejscowa jedynie na podrzędnych i małodonośnych posadach jest cierpianą. Najgorzej jednakże dzieje się w szkolnictwie. Cyfry przytoczone na poparcie tego twierdzenia wykazują, że rzeczywiście krzywda tutaj dosięga niesłychanych rozmiarów. I tak, na 4936 dzieci polskich jest tylko 63 nauczycieli tej narodowości, podczas gdy o połowę mniejsza liczba dzieci niemieckich wynosząca 2711, kształconą jest przez 76 nauczycieli niemców. Zebrani zgadzając się na myśli wyrażone przez księdza d-ra Kanteckiego, przyjęli jednomyślnie rezolucyę, aby zanieść protest do rządu, z wezwaniem go do większego uwzględniania na przyszłość słusznych praw miejscowej ludności.

∞ Gabinet Gladstona poniósł w dniu 13 b. m. ciężką klęskę; izba wyższa przyjęła bowiem 181 głosami przeciwko 81 wniosek margrabiego Salisbury, zawierający wotum nieufności dla rządu. Jeżeli także izba niższa przyjmie podobną uchwałę, to wówczas skończyćby się musiało panowanie whigów, a torysi odzyskaliby przewagę i z pewnością umieliby ją wyzyskać. Powaga obecnego gabinetu stanowczo jest już zachwianą. Wszystkie gazety angielskie, nawet wierny dotąd „Daily News,“ zwracają się przeciwko ministeryum, a zapatrywania prasy podziela także opinia publiczna. Najbardziej oburza wszystkie warstwy projekt zawezwania pomocy Francyi, skutkiem czego wyniknąłby podział władzy w Egipcie pomiędzy obydwa mocarstwa. Korespondent londyński do „National Zeitung“ słusznie przewiduje, że nastąpi w Anglii rozwiązanie parlamentu. Rekonstrukcya taka pociągnąćby zaś za sobą mogła wykluczenie z ciała dyplomatycznego, Gladstona i Granvilla.

Fakt, że posłowie irlandzcy postanowili głosować za polityką rządową przyniesie także wielką szkodę gabinetowi. Dzienniki irlandzkie pochwalają postanowienie posłów i twierdzą, że to będzie najlepszą zemstą na Anglii. Jednem słowem opozycya wszelkich odcieni tryumfuje teraz w Brytanii.

∞ Jakkolwiek ani telegramy, ani też zagraniczne gazety nie przynoszą nam bliższych szczegółów o zbrojnem powstaniu na Krecie, to zdaje się jednakże nie podlegać wątpliwości, że wiadomość o tym wypadku jest wiarogodną. Jedna tylko „Nordd. Allgem. Zeitung“ poświęca dłuższy artykuł temu ważnemu faktowi i twierdzi, że wielkie tam zachodzić musi niebezpieczeństwo, skoro Turcya aż 5-o tysięczną armię wysyła na poskromienie rokoszu. Pierwszą wiadomość o wybuchu powstania podało pismo angielskie „Daily News,“ ale i ono dotąd nie rozjaśniło przyczyn, jakie ostatecznie spowodowały ten oddawna spodziewany wypadek.

---

* **Wystawa drukarska.** W jesieni r. b. otwartą zostanie w Petersburgu wystawa dzienników, oraz przyrządów i maszyn drukarskich.

* **Katastrofa.** W skutek spotkania się pociągów w Kentucky, 15 osób postradało życie, a 15 poniosło ciężkie rany.

* **O strasznym wypadku** donoszą dzienniki węgierskie. Orszak weselny, odprowadzający młodą parę do kościoła w Czygrand, a złożony z 35-ciu osób, na 7-u wozach, pragnąc skrócić sobie daleką drogę, postanowił przebyć rzekę Cisę po lodzie. Zdołano też tego dokonać przy zastosowaniu wszelkich środków ostrożności. Powodzenie ośmieliło weselników tak, że powracając z kościoła do wioski Domrad, uważali już wszelką przezorność za zbyteczną. Tymczasem lód, skutkiem łagodnego powietrza, coraz bardziej stawał się kruchym i nie zdołał już utrzymać ciężaru wozów. Na samym więc środku rzeki załamał się, a całe grono weselne znalazło śmierć w głębokich nurtach rzeki. Jeden tylko skrzypek cygański zdołał się prawie cudem uratować.

* **Lasy Szkocyi** ogromnie ucierpiały przez szalejące tam w ubiegłym tygodniu burze. Podług wiadomości nadchodzących z różnych okolic, wicher podczas jednej nocy obalił 320,000 drzew.

* **Przeciwko fortepianowi.** Jeden z uczonych lekarzy wystąpił z szeregiem artykułów dowodzących niebezpieczeństwa muzyki dla pewnych kompleksyj. Autor cytuje kilkaset wypadków choroby sercowej u dzieci, rozwiniętej przesadą w ćwiczeniach fortepianowych. Wskutek cierpień tej kategoryi zmarło w ostatniem dziesięcioleciu czterdziestu przeszło mistrzów fortepianu, wykonawców i nauczycieli.

* **Wpływ muzyki na „kwestyę małżeńską.“** Jeden z warszawskich statystyków obliczył, iż tamtejsze Towarzystwo muzyczne jest wybornym.... targiem małżeńskim.

Po kilkunastu latach istnienia instytucyi, historya członków jej wykazuje, że wielu pożeniło się poznawszy swoją przyszłą na koncertach. Kilka panien, eksponujących swoje siły instrumentalne lub wokalne, znalazło mężów pomiędzy oklaskującymi ich grę lub śpiew słuchaczami.

Skojarzyło się też tam wiele par artystycznych... w tych dniach jedna z takich przystąpi do ołtarza.

Obecnie, kiedy Towarzystwo programem swoim objęło także choreografję, czyli kult salonowego tańca, mowy już chyba o tem być nie może, żeby która z panien uczestniczących w „wieczorach“ prędko za mąż nie wyszła....

TELEGRAMY.

Paryż, 13 lutego wieczorem. Dziennik „Patrie“ donosi, że oprócz rzezi w Tanhoa, popełniono jeszcze wiele innych gwałtów na zamieszkałych chrześcianach. Mianowicie zaś stwierdzonem zostało, że w północnej Kochinchinie zabito 50 chrześcian i zburzono wszystkie osady. Uformowały się bandy, które pod przewodnictwem wysoko postawionych mandarynów, przebiegają kraj i z okrzykiem „Śmierć chrześcianom! śmierć francuzom!“ pustoszą i mordują po drodze.

Paryż, 14 lutego. „National“ utrzymuje, że minister skarbu wkrótce złoży swój urząd; dotąd jednakże niewiadomo, kto zostanie następcą; „Liberté“ zaś twierdzi, że w żadnym razie nie zostanie ministrem skarbu p. Leon Say.

Paryż, 15 lutego. Leon Say został zamianowany ministrem skarbu.

Londyn 13 lutego, wieczorem. Gladstone oświadczył dzisiaj w izbie niższej, że jenerał Gordon telegrafował, iż wieść o wymordowaniu przez powstańców kobiet i dzieci, niema żadnej podstawy. Powstańcy pracują nad tem, aby sąsiednie ludy nakłonić do wspólnego działania. Chartum, ani Berber nie są wcale zagrożone przez wypadki w Suakimie. Z Tonkinu nie nadeszły żadne niepokojące wieści.

Londyn 13 lutego. Konsul jeneralny Baring telegrafuje z Kairu, że jenerał Gordon opuszcza dzisiaj Berber i udaje się do Chartumu.

Paryż 14 lutego, wieczorem. Rząd postanowił nie obciążać bardziej budżetu na rok 1885, dla tego odłożono na później projekt do prawa o podwyższeniu płacy nauczycielom elementarnym.

Kair, 13 lutego. Garnizon, załogujący w Tokarze, otrzymał rozkaz, aby się nie poddawał, ponieważ nadchodzi już odsiecz.—Dzisiaj przybyło do Suakimu pięć osób, które potwierdzają wzięcie Sinkatu. Ludzie ci powiadają, że powstańcy chcieli wszystkim mieszkańcom darować życie, ale tylko pod tym warunkiem, że Tewfik-Basza zostanie im wydany.

Nowy-York, 13 lutego. Powodzie przybierają coraz większe rozmiary; w Cincinnati stan wody jest obecnie o 2 stopy wyższy, niż w roku 1883. Dotknięci powodzią znaleźli wprawdzie w Cincinnati dostateczną pomoc, ale w Ohio straszna panuje nędza. Tak samo w Wheeling znajduje się około 10 tysięcy osób bez schronienia i żywności.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg 14 Lutego. Weksle ne Londyn $23^{1}/_{3}$, na Hamburg $199^{1}/_{4}$, Ros. Poż. prem. I em. 215, II emisyi 212, Nowa renta złota $164^{3}/_{25}$, Pożyczka wschodnia 93. Waluta mocno. Zwyżka fondów.

Londyn 14 Lutego. Wykaz banku państwa (w tysiącach funtów szterlingów). Całkowita rezerwa 12.890 (przyb. 677); noty w obiegu 24,767 (ub. 267); zapasy w gotówce 21,907 (przyb. 410); portfel 23,141 (przyb. 1730); saldo prywatne 22,485 (przyb. 311); saldo państwowe 8,891 (przyb. 1092); rezerwa not 11,870 (przyb. 584); ubezpieczenie rządowe 13,453 (ubyło 1000).

Paryż 14 Lutego. Wykaz banku państwa (w tysiącach fran.). Przybytek. Gotówka w złocie 5.300, w srebrze 500, Portfel głównego banku i filij 90,000; zaliczki razem 16.700, Saldo skarbu państwa 151.900. Ubytek: noty w obiegu 39,900; prywatny rachunek bieżący 3,600.

Berlin 14 lutego. Bankn. rosyjsk. 198.30, weksle na Warszawę 197.60, na Petersburg 197.20, na Wiedeń 168.40. na Londyn 20.47, na Paryż 81.15, na Amsterdam 168.70.

Wiedeń, 14 lutego wiecz. Akcye kredyt 305.60, takież węgier. 306.75, francuzkie 312.25, lombardy 141.75, galicyjskie 293.30, kolei półn. zach. 182.50, austr. renta papierowa 79.80, takaż złota 101.45, 6% węgier. złota 121.70, 5% papierowa 87.70, takaż 4% złota 90.00, noty markowe $59.27^{1}/_{2}$, napoleony 9,61, związek bankowy 106.75; usp. ospałe.

Londyn 14 lutego po południu. Konsole $101^{1}/_{2}$, pruskie 4% konsole $100^{1}/_{2}$, 5% tureckie z 1865 r. $8^{5}/_{8}$, rosyjska poż. z 1871 r. $86^{3}/_{4}$, takaż z r. 1872 $86^{1}/_{4}$, takaż z 1873 r. $85^{5}/_{8}$; 4% renta złota węgierska $74^{5}/_{8}$, austryacka złota renta $84^{1}/_{2}$, egipska $67^{1}/_{8}$, banku ottomańskiego $15^{3}/_{4}$, lombardy $12^{3}/_{8}$, akcye kanału suezkiego 81, srebro 51, dyskonto $3^{3}/_{8}$ %.

Paryż, 14 lutego. po połd. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna $77.52^{1}/_{2}$; 3% renta $76.47^{3}/_{2}$, $4^{1}/_{2}$% pożyczka $106.07^{1}/_{2}$, włoska 5% renta 92.00. austryacka renta złota $86^{1}/_{8}$, 6% złota węgierska 102, takaż 4% $75^{3}/_{8}$, rosyjska 5% z roku 1877 r. $93^{1}/_{8}$. Losy tureckie 42.00. Crédit mobilier — —. Credit foncier 1242.00; akcye suezkie 2048.00, Bank paryzki 847.00, bank dyskontowy 518.00, weksle na Londyn 25.26.

Szczecin, 14 lutego po połud. Targ zboż.: pszenica usp. mocne; w m. 165,00—179.00; na kw. mj. 179.50 na mj. cz. 181.00. Żyto, usp. mocne; w m. 131.00—141.00; na kw. mj. 144,50, na mj. cz. 144.50. Olej rzepakowy, usp. mocne, na kw. mj. 65,00, na wrz. paź. 62.50. Spirytus usp. dobre, w m. 47.00, na lt. 47.40, na kw. mj. 48.20, na cz. lp. 49.30. Olej skalny w m. 9.15.

Wiedeń, 14 lutego. Targ zbożowy. Pszenica na lt. 9.80, na wiosnę 9.90. Żyto na wiosnę 8.10, na mj. czr. 8.22. Kukurydza na maj, cz. 6.93. Owies na wiosnę 7.43, na mj. cz. 7.52.

Peszt, 14 lutego przed połd. Targ zbożowy. Pszenica w m., usp. dobre, na wiosnę 9.43, na jesień 10.11, Owies na wiosnę 6.90. Kukurydza na mj. cz. 6.61. mgła.

Londyn 14 lutego. Cukier Hawanna Nr 12 nominalnie 20. Nadpłynęło 10 ładunków pszenicy; powietrze łagodne.

Brema, 14 lutego. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) niżej. Standard white w m. 8.20, na mr. 8.20, na kwiec. 8.30, na mj. 8.40, na srp. gr. 8.85.

Poznań, 14 lutego. Spirytus w m. bez becz. 46.60. na lt. 46.70, na kw. mj. 47.80; na cz. 48.70, na lp. 49.30; usp. dobre.

Glazgow 12 lutego. Mixed number warrants 42 sz. 9 d.

Londyn 14 Lutego. Podczas wczorajszej aukcyi wełny, były ceny australskiej i przylądkowej o $^{1}/_{2}$ niższe ani żeli podczas aukcyi grudniowej.

Liwerpool, 14 lutego. Bawełna (sprawozdanie początko.). Przypuszczalny obrót 10,000 bel.; bez zmiany. Dzienny dowóz 10,000 bel.

Liverpool, 14 lutego. po połud. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyą i wywóz 2,000 bel., bez zmiany; Middl. amerykańska na lt. mr $5^{25}/_{82}$, na mr. kw. $5^{27}/_{32}$, na kw. mj. $5^{59}/_{64}$, na mj. cz. 6, na lp. śrp. $6^{7}/_{64}$, na śrp. wrz. $6^{5}/_{34}$.

New-York, 13 lutego. wieczorem. Bawełna $10^{3}/$[illegible] w N. Orleanie $10^{5}/_{16}$. Olej skalny rafinowany 70% Abel. Test $9^{5}/_{8}$, w Filadelfii $9^{1}/_{4}$. Surowy olej skalny $7^{7}/_{8}$. Certyfikaty pipe line 1 d. $5^{7}/_{8}$ c. Mąka 3 d. 65 c. Czerwona pszenica ozima w m. 1 d. $9^{1}/_{2}$ c. na lt. 1 d. 9 c. na mr. 1 d. $10^{1}/_{4}$ c., na kw: 1 d. $12^{7}/_{8}$ c. Kukurydza (nowa) — d. $63^{1}/_{2}$ c. Cukier (Fair refining Muscovades) $5^{7}/_{8}$. Kawa (fair Rio) $12^{1}/_{2}$. Łój Wilcox) 10.50. Słonina $10^{1}/_{4}$. Fracht zbożowy 2.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 14	Z dnia 15
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	$50.62^{1}/_{2}$	50.67
„ Londyn „ 1 Ł.	10.29	10.29
„ Paryż „ 100 fr.	41.15	41.15
„ Wiedeń „ 100 fl.	85.50	85.50
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol. . . .	88.20	88.—
Ros. Poż. Wschodnia	92.60	92.50
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A. .	100.30	100.30
„ „ „ Ser. III „ A. .	100.10	100.20
Listy Zast. M. Warsz. Ser I .	96.—	96.—
„ „ „ „ II .	94.—	94.—
„ „ „ „ III .	93.20	93.—
„ „ „ „ IV .	92.60	92.45
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I .	86.—	86.—
„ „ „ „ II .	85.—	85.—
„ „ „ „ III .	83.25	83.25
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz . . .	198.30	198.40
„ „ na dost. .	197.75	197.—
Weksle na Warszawę kr. . .	197.60	197.70
Dyskonto 4%.		
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg . . .	22.75	22.75
Dyskonto $3^{1}/_{2}$%		

TARGI ŁÓDZKIE

Piątek d. 15 Lutego 1884 r.

Targ zbożowy. Sprzedano dziś:

Pszenicy:	Żyta:
30 kor. po 9.30 rs,	12 kor. po 6.30 rs.
20 „ 9.15	50 „ 6.35
50 „ 9.20	70 „ 6.40
Jęczmienia	100 „ 6.60
100 kor. po 5.30	Owsa:
50 „ 5.50	100 kor. po 3.30
100 „ 5.60	50 „ 3.15

Targ wiktuałów na Rynku Nowym. Dowozy duże ceny umiarkowane.

Mleko, kwarta	8	kop.
Śmietana „	39	„
Masło świeże, funt.	$42^{1}/_{2}$	„
Ser średniej wielkości. . . .	45	„
Jajka, mendel	25	„
Kartofle, ćwierć.	75	„
„ garniec	11	„
Cebula, garniec	24	„
Buraki „	9	„
Marchew „	9	„
Pietruszka, wiąz. z 3—5 szt. drob.	$2^{1}/_{2}$	„
Kapusta, główka mała włoska .	11	„
Selery, sztuka	3—5	„
Pory . . . wiązka .	3	„
Kury „	85	„
Indyczki „ . . . . rs.	2	„
Indyki „ . . . . „	5	„
Kaczki „ . . . . k.	85	„
Ryby śnięte, funt . . . . . k.	$16^{1}/_{2}$	„
„ żywe „	—	„
Groch polny garniec.	32	„
„ szabl. kwarta.	10	„
Kasza grycz. gruba kwarta. .	$10^{1}/_{2}$	„
Kaszka krakowska „ .	14	„

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 14 lutego:

W parafii katol. 1, a mianowicie: Adam-Bazyli Holc z Konstancyą Borkowską.

W parafii ewang.: 1, a mianowicie: Jan Kisser z Rozyną Klich.

Starozakonnych: 3, Libicki Herszlik z Cytryn Judessą, Morejne Izrael Szoel z Karmioł Gołdą, Frydman Mendel z Eksztein Maryą.

Zmarli w dniu 14 lutego:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 3; w tej liczbie chłopców 3, dziewcząt—; dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 3, kobiet —, a mianowicie: Franciszek Mikel, cieśla, lat 31, Józef Kirszner, tkacz, lat 54; Ludwik Smul, mularz, lat 21.

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 2; dorosłych —; w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —.

Starozakonnych: dzieci do lat 15-stu zmarło —; w tej liczbie chłopców—, dziewcząt —; dorosłych —; w tej liczbie mężczyzn—, kobiet —.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Piątek dnia 15 lutego. Temperatura wczoraj rano 2° R., w połud. 2° R., wieczór 2° R; Średnia wysokość barometru 28. cali 4 linij franc.

OBWIESZCZENIE.

Powołując się na obwieszczenie swoje z dnia 27 września (9 października) r. z. Nr. 3485, ogłoszone w gazetach Łódzkiej Nr. 230 i Tageblatt Nr. 231 w 1883 r., Dyrekcya widzi potrzebę stowarzyszonych uprzedzić, że przypadająca od udzielonych pożyczek rata listopadowa 1883 winna być wniesioną do kasy towarzystwa najpoźniej w dniu 17 (29) lutego r. b. w razie bowiem niezapłacenia do tego dnia rzeczonej raty, Dyrekcya stosownie do § 78 Ustawy, zniewoloną będzie zalegające nieruchomości wystawić na sprzedaż, unikając odpowiedzialności z osoby i majątku jaka § 68 na Dyrektorów jest postanowioną. Dyrekcya spodziewa się jednakże, że stowarzyszeni unikając tej ewentualności i znacznych kosztów jakie wystawienie na sprzedaż za sobą pociąga, zalegającą ratę w terminie wyżej oznaczonym do kasy towarzystwa wnieść nieomieszkają.

Prezes: Z. Grohmann.
Dyrektor Biura: A. Rosicki.
76—1—

OBWIESZCZENIE.

Komisarz sądowy Piotrkowskiego Sądu Okręgowego Józef Greffkowicz, zamieszkały w Łodzi, na ulicy Solnej pod Nr. 338, na zasadzie § 1038 U. P. C. niniejszem podaje do wiadomości, że na skutek żądania egzekwującego Karola Bredsznajdera i z przyczyny niesprzedania jeszcze maszyn i chomont, naznaczona na 13 (25) stycznia 1884 r. sprzedaż ruchomości należących do Karola Ottona Fiszera, odbędzie się 7 (19) Lutego 1884 r. o godzinie 10 rano, na miejscu ich przechowywania, w m. Pabjanicach, w domu Nr. 41.

Ruchomości składające się z maszyn pończoszniczych i chomont ocenione zostały do licytacyi ogółem na sumę rs. 304.

d. 25 Stycznia (6 Lutego) 1884 r.
(podp.) Komisarz sądowy
Józef Greffkowicz.
75—1—

Wierzyciele D. Kossowskiego raczą w przyszłą Niedzielę t. j. dnia 17-go b. m. o godzinie 10-ej rano przybyć do mego kantoru dla porozumienia się co do ważnego punktu, w tej kwestyi.

Ludwik Meyer.
79—1—

TAKSA

Artykułów żywności w mieście Łodzi na czas od d. 1 (13) do 15 (27) Lutego 1884 r.

WOŁOWINA	Oznaczenie miary lub w.	R.	kop.
Mięsa z wołu opasowego .	1 Funt	—	13½
Mięsa z wołu krajowego .	—	—	11
Polędwicy	—	—	20
Flaki z wołu	—	—	65
Serce, wątroba, dudy i płuca	—	—	75
Cynadry dwie	—	—	18
Ozór	—	—	48
Głowa z mordą	—	—	65
Nogi	—	—	33
Łoju nietopionego . . .	—	—	13½
Mięsa koszernego. . . .	—	—	13½
WIEPRZOWINA.			
Wieprzowiny ze skórką i bilem I gat.	—	—	18
" " II "	—	—	16
Schabu	—	—	14½
Głowa.	—	1	—
Słoniny świeżej	—	—	22
" obsuszonej . . .	—	—	24
Sadła świeżego.	—	—	22
" obsuszonego . . .	—	—	—
CIELĘCINA.			
Cielęciny niewydętej . .	—	—	11
Głowa z mózgiem . . .	—	—	16½
Cztery nogi, kreski i śledziona.	—	—	40
Letkie, serce i wątroba .	—	—	16½
BARANINA.			
Baraniny z tłuszczem . .	—	—	
Głowa	—	—	
Letkie, serce i dudy . .	—	—	
Mięsa koszernego. . . .	—	—	
BUŁKI.			
Bułek montowych . . .	—	—	9
" zwyczajnych . . .	—	—	7
CHLEBA.			
Chleba pytlowego z mąki z młyna parowego . .	—	—	4½
Chleba z mąki pośledniejsz.	—	—	3

Kwiaty, koronkowe szaliki i fichus.

CENY STAŁE

SKŁAD
PŁÓTNA, HAFTÓW i BIELIZNY

Nikomeda Trembeckiego

ŁÓDŹ ulica Piotrkowska 784

poleca na sezon obecny

Koszule męskie pięknie uprane najlepszego niezaprzeczenie fasonu
bez kołni. i mankiet: za tuz. 18,00 24,00 36,00 Rsr.
" " " " " z kołni. i mankiet. " " 33,00 48,00 54,00 "

NOWOŚCI

w krawatach męskich i damskich, spinkach do mankietów i gorsów, spilkach do krawatów, kołnierzach, mankietach damskich i męskich, żabotach i kryzach, chustkach na szyję i do nosa.

Skarpetki baweł, fil d'ecots, jedwabne. Pończochy balowe od 3,50 rub. za tuz.
19—8—0

Chustki frakowe Pugilaresiki perfumowane

CENY STAŁE

CZIN-KIN-KULONG

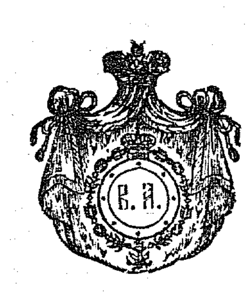

Wyborowy gatunek Herbaty

firmy

„PIOTR ORŁÓW"

Odznaczający się pysznym aromatem i nieporównany w smaku, w cenie Rs. 2 k. 20 za funt mam zaszczyt polecić.

M. Sprzączkowski.
31—4—0

Przyjmuję ubezpieczenia od ognia dla St. Petersburskiego Towarzystwa **„Salamandra,"** z czem się polecam, przyrzekając największą akuratność.

E. Zand
Ulica Piotrkowska Nr. 520.
Bazar Kaliski.
52—5—0

Od 1-go Kwietnia r. b. do wynajęcia

MIESZKANIE

składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, pokoju kąpielowego z klozetem wodociągiem i zlewem. Bliższa wiadomość u Cezara Richtera, Cegielniana ulica 271 l.
29—3—3

Od 1 kwietnia są do wynajęcia przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 532

RÓŻNE LOKALE

Sklep obszerny na parterze z przyległemi 2 pokojami i kuchnią.

Na I-em piętrze 4 pokoje i kuchnia, na II-em również 4 pokoje i kuchnia z piwnicami i wszelkiemi wygodami.

Bliższa wiadomość u właściciela domu.
63—6—0

Zakład litograficzny i drukarski
L. Krukowskiego
wykonywa wszelkie roboty wzakres jego wchodzące, po cenach umiarkowanych.

W mieście Lublinie

jest do sprzedania

DOM MUROWANY

składający się z 6 pokoi (przytem jest gruntu łokci 34,000), przy rogatce Lubartowskiej Nr. 893, cena rs. 3250. Zdatna miejscowość na Fabrykę zapałek lub inną, których tu niema Fabryk Cykoryi i sztyftów. Wiadomość w Lublinie w magazynie ubiorów męzkich Damazego Różeckiego Nr. 173.
66—3—6

PUBLICZNE SPRZEDAŻE

Nieruchomości Nr. 152 w Zgierzu (SSów E. Neumanna), Nr. 452 w Łodzi, (Edwarda Baumann), Nr. 1410 w Łodzi, (Edwarda Baumann), odbędą się w dniu 21 Marca (2 Kwietnia) 1884 r. w Sali Zjazdu Sędziów Pokoju w Piotrkowie.

Bliższych objaśnień udziela Adwokat Przysięgły Hausbrandt, w Piotrkowie.
67—2—3

NAUCZYCIELKA

z wyższym patentem, udziela lekcye: muzyki, języka francuzkiego i przedmiotów klasycznych. O warunkach dowiedzieć się można codziennie w mieszkaniu W-ej Grabowskiej, ulica róg Wschodniej i Kamiennej Dom Finstra, Nr. mieszkania 11.
23—3—3

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 14 Lutego.

Weksle.		ZA		Dyskonto	Z końcem giełdy żądano	płacono	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . (169⅓)	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	50.80	—	50 75 77½
" . . . (169¾)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	"	50.62½	—	50 60 62½
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	—
" " "	kr. ter.	2 d.	100 mr.	"	—.—	—	—
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	3%	—.—	—	—
"	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	"	10.29	—	10 28
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
"	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	"	41.15	—	41 5 7½
Wiedeń . . . (— —)	dł. ter.	3 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
" . . (142½)	kr. ter.	3 d.	100 flor.	"	85.50	—	85 20 25 35
Petersburg	dł. ter.	2 d.	100 rs.	6	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd.	płacon
Obligi Skar. Kr. Pols. duże	4	—.—	—.—	—.—
" " " " małe	4	—.—	—.—	—.—
Dowody Kom. Cen. Likw.	—	—.—	—.—	—.—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	—.—	88.30	—.—
" " " " małe	4	—.—	88.20	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—.—	92.60	—.—
" " " " 100 r.	5	—.—	92.60	—.—
" " " " 50 r.	5	—.—	92.60	—.—
" " " II " 1000 r.	5	—.—	92.60	—.—
" " " " 100 r.	5	—.—	92.60	—.—
" " " III " 1000 r.	5	—.—	92.60	—.—
" " " " 100 r.	5	—.—	92.60	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " II "	5	—.—	—.—	—.—
" " " " III "	5	—.—	—.—	—.—
" " " " IV "	5	—.—	—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)		—.—	—.—	
" " z r. 1869 S. I lit. A.	5	100.15	100.30	—.—
" " " " " lit. B.	5	100.10	100.25	—.—
" " " " " małe	5	—.—	100.20	—.—
" " " Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " małe	5	—.—	—.—	—.—
" " " Ser. III lit. A.	5	—.—	100.10	—.—
" " " " lit. B.	5	—.—	100.05	—.—
" " " " małe	5	—.—	99.95	—.—
" " " Ser. IV lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
" " " " małe	5	—.—	—.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—.—	96.—	—.—
" " " " II	5	—.—	94.—	—.—
" " " " III	5	92.90 93.10	93.20	—.—
" " " " IV	5	92.30 50	92.60	—.—
" " m. Łodzi " I	5	—.—	86.—	—.—
" " " " II	5	—.—	85.—	—.—
" " " " III	5	—.—	83.25	—.—
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano	płac.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
" " W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
" " " 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
" " Teres. 1000 r.	5	—.—	—.—	—.—
" " " 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
" " Fabr.-Łódzkiej	łącznie z bieżącym kuponem.	—.—	—.—	—.—
" Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
" War. Ban. Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
" Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
" War. Tow. Ub. od ognia z wypł. rs. 125 250 r.		—.—	—.—	—.—
" War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
" Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
" " Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
" " Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
" T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
" Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
" Tow. Łaz. i Łaźni 100 r.		—.—	—.—	—.—

Wartość kuponu:

List. zas. nowych . . 72⅕, " " m. Warsz. s. I i II 184⅔, " " m. Łodzi. . . 143¹/₁₀, " likwid. . . . . 81¹/₁₀; Obligów skarb. 147⅘, Poż. prem. I em. 43¹/₁₀, " " II em. 209⅔.

TEATR POLSKI.

TOWARZYSTWO ARTYSTÓW DRAMATYCZNYCH

pod dyrekcyą

J. Puchniewskiego

w Sobotę dnia 16 lutego 1884 r.

BAL MASKOWY

w połączeniu z przedstawieniem teatralnem. Każdy bilet wykupiony na przedstawienie służy zarazem na Bal maskowy.

Na rozpoczęcie daną będzie komedya w 3 aktach p. t.

STAROSTA.

Początek o godz. 8.

w Niedzielę dnia 17 lutego 1884 r.

DWA ŚWIATY

Komedya w 5 aktach a 8 obrazach przez Okt. Feuilleta.

we Środę dnia 20 lutego 1884 r.

BAL DZIECINNY

OLIMPIA DĘBICKA

przybyła z WARSZAWY

otworzyła pracownię ***Sukien damskich***
i ubiorów dziecinnych, które wykonywa po bardzo
umiarkowanych cenach.

Wykonanie punktualne i podług najświeższej mody

Ulica Widzewska, dom Aia Nr. 1440, 1 piętro od frontu.

Redaktor i Wydawca **Zdzisław Kułakowski.** Дозволено Цензурою. Лодзь 3 Февраля 1884. W drukarni **L. Krukowskiego** w Łodzi.